

KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Włodawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, internowanie, osoby internowane, stan wojenny, więzienie we Włodawie, kontakty z osadzonymi, cele więzienne, spacerniak, alfabet Morse'a

5. Spacerniak i alfabet Morse'a

Najpiękniejszą rzeczą był spacernik. Na spacernik wypuszczano tak ze sto osób, a może i połowę więzienia wypuszczano na spacernik. Spacernik, to takie miejsce, jak boisko do tenisa, ogrodzone ze cztery metry wysoko siatką. No i można spacerować. Codziennie powinno się być. Ale jak ktoś coś tam zawinił, no to spaceru ten człowiek nie miał. To było pół godziny, potem przedłużyli do godziny, po wizycie tego Szwajcara z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Ci klawisze wiedzieli, że my się przesuwamy, i każdy chce pogadać z każdym. Ale na to rady nie było, bo cóż mogli nam zrobić. A po miesiącu czasu, każdy się z więzieniem oswaja, i zaczyna się stukać morsem. To jest taki system, który już chyba od Odessy funkcjonuje, czyli podzielony alfabet Morse' na cztery grupy. Jak ktoś jest wprawny, to rzeczywiście w ciągu dziesięciu minut może nawet do kartki tekstu nadać czymś takim. I w zasadzie większość, to już umiała. Był poza tym inny kod, gdzie się stukano takie ostrzegawcze. Jeden szczytką w górę, to znaczy, że idzie ten funkcyjny, i trzeba było uważać. Jakies tam dwa, to kipsisz, czyli rewizja może być. Oczywiście oni w trakcie, kiedy myśmy byli na spacerniku, usiłowali robić kipsisz, czyli rewizje. Od więźniów mieliśmy już druty. W związku z tym, taki drut aluminiowy podłączało się do żarówki i do kranu, i do łóżka, żeby uziemić to wszystko. I wiadro wymyte, w to woda, no i żyłki albo jakieś gwoździe, i robiło się grzałkę. Oczywiście jak, powiedzmy, sto pięćdziesiąt cel podłączyło sobie wiadra z czymś takim, to prąd siadał. Więc mieli agregat następny. No więc robiło się następne, żeby znowu siadło. Żeby znowu prąd siadł. Więc takie bawienie się, powiedzmy. Z więźniami by to nie przeszło pewnie, bo by ich spałowali od razu.

Data i miejsce nagrania	2012-04-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"